

dr hab. Magdalena Łukasiuk

Warszawa, dn. 05.02.2026

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych

Uniwersytet Warszawski

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

PANI MGR NATALII MILER-OGÓRKIEWICZ

**PT. ARCHITEKTURA SZKOŁY – SZKOŁĄ ARCHITEKTURY. BADANIA PERSPEKTYWY UCZNIA
W SPOŁECZNO-PRZESTRZENNYM UNIWERSUM SZKOŁY**

PRZYGOTOWANEJ POD KIERUNKIEM DRA HAB. JACKA GADECKIEGO, PROF. AGH

W SZKOLE DOKTORSKIEJ NAUK SPOŁECZNYCH

NA UNIWERSYTECIE MIŁOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

Uwagi wstępne

Rozprawa doktorska mgr Natalii Miler-Ogórkiewicz została sfinalizowana i przyjęta przez Promotora w 2025 roku. Tekst wraz z aneksami liczy sobie 244 strony, zawiera Wstęp, 4 rozdziały merytoryczne, Zakończenie, Bibliografię, aneksy metodologiczne oraz Autorską propozycję nowego modelu funkcjonowania uniwersum społeczno-przestrzennego szkoły wraz z Bibliografią.

Rozprawa ma charakter monograficzny, podnosi zagadnienie redefinicji modelu szkoły w ujęciu interdyscyplinarnym – socjologicznym, pedagogicznym i architektonicznym. Analizy oraz wnioski odnoszą się do sytuacji w Polsce, gdzie wybudowanie ponad pół wieku temu „tysiąca szkół na tysiąclecie Państwa Polskiego” zakonserwowało zarówno układ przestrzenny i rozwiązania funkcjonalne stosowane w budynkach szkolnych, jak też – zgodnie z perspektywą socjologii architektury – zwrotnie utrwaliło, a nawet wzmocniło stosunki i praktyki społeczne w tych rozwiązaniach odzwierciedlone.

Problem badawczy

Problem badawczy, jaki stawia sobie Autorka, dotyczy doświadczeń, preferencji i postrzegania szkoły przez uczniów będących na etapie wczesnoszkolnym (s. 78) w kontekście postulowanych zmian w kształcie i organizacji przestrzeni szkolnej w taki sposób, by lepiej zaspokajała ona potrzeby dzieci. Podejście, jakie stosuje i zapowiada w tytule, jest jednoznacznie skoncentrowane na perspektywie dziecka (*child-centered research*, s. 77) zarówno w odniesieniu do badanych zagadnień, jak i do zaprojektowanej przez Doktorantkę metodologii badań. Nie mamy tu do czynienia z zamierzeniami rewolucyjnymi – Pani Miler-Ogórkiewicz uważnie wsłuchuje się i respektuje te elementy uniwersum społeczno-przestrzennego szkoły, które dzieci lubią, akceptują i do których się przyzwyczaiły, w tym – aprobatę dla szkoły jako takiej i zaspokajanie przez nią różnorodnych potrzeb dziecka.



Pytania badawcze, jakie Autorka wyszczególniła (s. 82) odnoszą się do miejsca i roli ucznia w uniwersum szkoły (w kontekście „właściciela” przestrzeni i praktyk jej oswajania) oraz warunków materialnych i niematerialnych wpływających na preferencje dzieci (w kontekście czynników sympatii lub antypatii do szkoły, preferencji wobec miejsc uczenia się ujmowanych szeroko oraz oceny własnej szkoły i swojego samopoczucia w niej).

Uważam, że podjęty problem badawczy jest ważny i aktualny, a przyjęte podejście – wyważone. Sformułowane w ramach tego problemu pytania badawcze pozostają w relacji z przyjętą perspektywą teoretyczną i dobrze konsumują zakres badanej problematyki.

Cele badawcze

Pani Miler-Ogórkiewicz sformułowała w sposób precyzyjny cel swojej pracy jako „eksplorację doświadczeń ucznia w kontekście jego roli i miejsca w uniwersum społeczno-przestrzennym szkoły” (s. 75-76). Tak postawiony cel główny rozkłada się na następujące cele szczegółowe:

- „- ustalenie tego, kto jest symbolicznym właścicielem przestrzeni szkolnej z perspektywy ucznia;
- ustalenie miejsca i roli dziecka w istniejącym uniwersum społeczno-przestrzennym;
- badanie potrzeb i preferencji uczniów oraz ewaluacja przestrzeni współczesnej szkoły w kontekście zgromadzonych danych” (s. 77)

W mojej opinii zakresienie zamierzeń poznawczych i celów badawczych dobrze odpowiada postawionemu problemowi badawczemu i przyjętej perspektywie *child-centered research*.

Ocena poprawności struktury i zawartości rozprawy

Rozprawa zawiera Wstęp, 4 rozdziały merytoryczne, Zakończenie, Bibliografię, wspomniane powyżej aneksy oraz Autorską propozycję nowego modelu funkcjonowania w szkole wraz z osobną Bibliografią. Nie mam większych zastrzeżeń do logiki wyводу ani do przejrzystości tej konstrukcji.

Syntetyczny Wstęp zapowiada problematykę rozprawy na tle uwarunkowań historycznych, architektonicznych i społecznych. Tutaj zostaje wspomniana także kategoria studiów nad infrastrukturą stanowiącą szeroką ramę koncepcyjną dla prowadzonych analiz. Zgadzam się z Autorką, że rozważana i finalnie odrzucona perspektywa ANT stanowiłaby wybór bardziej ograniczający poznawczo, pozostawiający poza obszarem analiz niektóre z podejmowanych kwestii. Również we Wstępie Doktorantka przywołuje dwie koncepcje teoretyczne stanowiące filary pracy, a więc teorię reprodukcji Bourdieu i Passerona oraz teorię przestrzeni i miejsca Tuana. Wstęp zawiera także pytania badawcze i cele całego projektu badawczego oraz kluczowe informacje metodologiczne. Autorka konkluduje, iż jej „badania, prowadzone z perspektywy interdyscyplinarnej, stanowią wkład w pilny i nieustanny proces poszukiwania formy szkoły adekwatnej do wyzwań współczesności[,] takich jak kryzys relacji, dobrostanu psychicznego uczniów i nauczycieli, potrzeba równości i inkluzji wobec rosnącej różnorodności społecznej, transformacja cyfrowa oraz odbudowa prestiżu i roli nauczyciela w zmieniającym się świecie” (s. 11). W tej materii także jestem zgodna, iż taka dyskusja jest pilna i nieodzowna, a wymienione uwarunkowania - kluczowe. Praca nie odnosi się do nich wszystkich w równym stopniu, o niektórych zaledwie wspominając – jak o autorytecie nauczyciela czy technologiach cyfrowych – jednak nie była zamierzeniem Autorki wyczerpująca analiza całokształtu tych uwarunkowań. Z pewnością natomiast wkład Doktorantki w tę dyskusję jest ważny i konstruktywny.



Rozdział 1 *Szkoła jako uniwersum społeczno-przestrzenne* odnosi się do tytułowej kategorii uniwersum przestrzenno-społecznego. Ten rozdział jest skomponowany wielowątkowo, zawiera przegląd ujęć dotyczących przestrzeni szkoły, rekonstruuje historyczne dyskusje wokół szkoły i stosowane w niej rozwiązania odnoszące się do przestrzeni, architektury i systemu nauczania. Autorka wyczerpująco omawia projekt „tysiąclatek” wskazując słusznie, że zakonserwowały one na wiele lat polskie szkolnictwo, zostawiają niewielki margines alternatyw.

Tu pojawia się także przyjęta przez Doktorantkę perspektywa teoretyczna bazująca na teorii reprodukcji Bourdieu i Passerona oraz teorii przestrzeni i miejsca Tuana. O ile ta druga traktuje wprost o aspektach przestrzennych, to ta pierwsza jest głównie o czymś innym – a mianowicie o wdrażaniu arbitralności kulturowej klas dominujących jako ukrytym programie systemu szkolnego oraz o odtwarzaniu struktury klasowej i położenia klasowego w kolejnym pokoleniu poprzez tytułową reprodukcję. Do tych rzeczy – a także do Marksowskich inspiracji czy kontynuacji np. przez Lahire’a – Doktorantka w ogóle się nie odnosi, wybierając z tej teorii tylko te wątki, które w jakiś sposób dotyczą badanych przez nią kwestii. Nie wnoszę zastrzeżeń do takiego potraktowania teorii wychodząc z założenia, że teoria ma się dopasowywać do świata, nie odwrotnie (Zdzisław Mach ujął to kiedyś w postaci rozróżnienia na teorię socjologiczną i teorię społeczną). Osadzenie namysłu teoretycznego w szerokiej ramie studiów nad infrastrukturą – jak wspomniałam powyżej – pozwala uchwycić wielość czynników różnej proveniencji i o różnym stopniu widoczności, koresponduje też z interdyscyplinarnym charakterem rozprawy. W tej części rozprawy wprowadzona zostaje także kategoria wzorca (języka wzorców) przeciwstawiona typowi, do czego Autorka nawiąże w końcowych interpretacjach i autorskiej propozycji. Jako adepta socjologii wychowana na klasykach żałuję, że Autorka nie odnotowała bodaj w przypisie, że rozróżnienie na wzór, typ i model pojawiło się swojego czasu (w latach 50-tych XX wieku) u Antoniny Kłoskowskiej i jak tam było definiowane.

Na s.67 Pani Miler Ogórkiewicz deklaruje, iż jej „hipotezą jest twierdzenie, że uczeń jest najważniejszy w szkole, ale w edukacji najważniejszy jest nauczyciel”, rozwijając tę myśl dalej w duchu teorii Bourdieu i Passerona, że efekty pracy pedagogicznej powinny być trwałe i wykraczać poza okres szkolny. Nie traktuję tego zdania poważnie, tzn. jako hipotezy w sensie logicznym. Samo sformułowanie jej w kontekście ‘najważniejszości’ w sumie uniemożliwia weryfikację albo falsyfikację, Doktorantka nie zajmuje się też w pracy porównaniem ważności ucznia i nauczyciela, szkoły a edukacji (w domyśle: szkolnej, skoro mowa o nauczycielu). Zwracam na to uwagę, ponieważ jest to nieostrożność pojęciowa, niepotrzebna w skądinąd dobrze ułożonej w sensie logicznym dysertacji.

Wciąż w Rozdziale 1 zamieszczony został przegląd badań nad funkcjonowaniem szkoły i dzieci w szkole podsumowany konkluzją, iż „brakuje jakościowych analiz, które przyjąłoby holistyczne, interdyscyplinarne podejście do kształtowania szkoły, integrując aspekty materialne, symboliczne oraz społeczne” (s. 68). Podzielać tę obserwację i tym bardziej doceniać, że Autorka podjęła się wypełnienia tej luki. W końcowej części rozdziału omówione zostało zagadnienie pedagogiczności architektury, a w jego ramach wpływ samej zabudowy na proces edukacyjno-wychowawczy (s. 69), bardzo istotny z punktu widzenia interdyscyplinarnej perspektywy i celów dysertacji, i w moim odczuciu nie dość wykorzystany później w analizach i wnioskach.

Tematyka Rozdziału 1 jest bardzo bogata i wielowątkowa. Konsumuje ona aspekty historyczne i faktograficzne, rozstrzygnięcia teoretyczne, przegląd badań i podejść, ustawia sposoby zaistnienia architektury w edukacji (nie tylko szkolnej). W ewentualnej publikacji dysertacji sugerowałabym podzielenie tego rozdziału na mniejsze całości, a także klarowne zdefiniowanie, co Doktorantka rozumie przez uniwersum społeczno-przestrzenne. W tej chwili rozumienie to buduje się u czytelnika z kontekstu i jest czytelne. Autorka doprecyzowuje je, określając szkołę jako „miejsce przenikania się różnych płaszczyzn – materialnej, fizycznej, niematerialnej, symbolicznej” (s. 73), jednak jako kategoria

tytułowa, mogłaby być precyzyjniej i bardziej syntetycznie ujęta, na przykład z użyciem ramy pojęciowej studiów nad infrastrukturą.

Obszerny (s. 75-121) **Rozdział 2** *Metodologia badań własnych* uważam za najcenniejszą być może część rozprawy. Moje uznanie zyskuje dogłębne przemyślenie całego projektu badawczego i refleksyjny wybór perspektyw, w jakich zostaje umieszczony. Nic tu nie jest przypadkowe ani automatyczne. Widać, że Autorka nie tylko przeanalizowała i wybrała aplikowane podejścia, ale też świadomie je zintegrowała na różnych poziomach. W efekcie opracowany został bardzo spójny i szeroko uzasadniony projekt, a w jego ramach – narzędzia badawcze, które skonsumowały podejmowane kwestie społeczne, pedagogiczne i architektoniczne (w tym – zagospodarowania i aranżacji wybranych wnętrz). Doceniam także refleksyjną postawę Badaczki na etapie terenowym, przyglądanie się przebiegowi i częściowym efektom badania oraz wprowadzanie modyfikacji (jak np. w niezamierzonym pilotażu), a także obserwacje poczynione przy okazji, jak chociażby te o wpływie wieku i szkolnego stażu dzieci czy ich reakcji na dzwonek. Opis przebiegu badań, które były przeprowadzone osobiście przez Doktorantkę, upewnia mnie, że jest ona świadomą, refleksyjną i uważną badaczką społeczną, potrafi zaplanować i przeprowadzić projekt badawczy według założonych celów i po prostu wie, co robi i dlaczego. Do ewentualnej wersji publikowanej rozprawy sugeruję nawiązanie do rodzimej refleksji metodologicznej i szersze posiłkowanie się (obecnie przywoływana jest 1 pozycja) dorobkiem Aleksandry Zalewskiej-Królak, zwłaszcza jej książką *Metodologia badań otwarta na dzieci* z 2025 roku.

Ważnym elementem tego rozdziału – i przeprowadzonych badań w ogóle – jest refleksja etyczna.

Rozdział 3 *Wyniki badań własnych* zawiera analizy materiału empirycznego – tekstowego i graficznego, wzbogacone o komentarze, uwagi i obserwacje Autorki, która osobiście przeprowadziła wszystkie badania. Analiza uporządkowana została głównie w oparciu o kody wyłonione na podstawie wypowiedzi badanych, pojawiają się w niej także cytaty z wypowiedzi dzieci (czasem niejednoznaczne, wymagające doprecyzowania, jak np. kategorie 'nauka' i 'uczenie się' s. 132) oraz rysunki wykonane przez respondentów w ramach prototypowania rozwiązań w wybranym fragmencie przestrzeni szkoły (światlica i szatnia). Ta analiza została wykonana przez Autorkę rzetelnie, skrupulatnie, z pogłębieniem uzyskiwanych wyników w kolejnych operacjach; Pani Miler-Ogórkiewicz nie poprzestawała na powierzchownych rezultatach eksplorując drugi, głębszy poziom materiału. Nie mam uwag krytycznych wobec tego fragmentu rozprawy – przeciwnie, doceniam systematyczność i porządek analiz oraz respektowanie Weberowskiego zalecenia pokazania swojego warsztatu i drogi dojścia do uzyskanych rezultatów poznawczych.

W konstrukcji **Rozdziału 4** *Wnioski z badań własnych* Autorka wprowadziła porządki powiązane z postawionymi wcześniej pytaniami badawczymi i celami badania. Ten fragment zawiera także dyskusję uzyskanych wyników z istniejącym korpusem wiedzy, w tym – wiedzy zawartej w teoriach przywoływanych jako fundament teoretyczny dysertacji. Te fragmenty uważam za najsłabsze, zwłaszcza w odniesieniu do teorii reprodukcji. Natomiast zdecydowanie cenne i ciekawe są ustalenia bardziej „faktograficzne”, jak katalog potrzeb, które zaspokaja szkoła, preferencje dotyczące przestrzeni, ale także ciszy czy porządku, relacje z rówieśnikami i nauczycielem niezapośredniczone cyfrowo, potrzeba ruchu i potrzeba bezruchu, odpoczynku, 'samotności z wyboru', wreszcie – potrzeba i dostępność jedzenia jako element osvajania i 'umiejscawiania' przestrzeni na wzór bezpiecznych warunków domowych. Jak wspomniałam powyżej, uzyskane wyniki nie są na siłę rewolucyjne ani przechylone ze względu na jakieś uprzednie założenia, które Autorka chciałaby forsować. Przeciwnie – wiele z nich wyraża aprobujący stosunek do szkoły w ogóle i jej różnych rozwiązań, a także możliwości, które poza nią nie są w doświadczeniu dzieci nigdzie indziej umiejscowione.



W **Zakończeniu** Doktorantka streszcza kluczowe założenia pracy i efekty badań, moim zdaniem niepotrzebnie, po czym przechodzi do przywoływanej wcześniej koncepcji języka wzorców proponując interpretację kilku z nich na potrzeby szkoły, w świetle uzyskanych wyników. Ten fragment jest bardzo interesujący i dobrze spina się z wcześniej wprowadzonym rozróżnieniem na wzorce i typy. Tu pojawiają się także wątki wykraczające poza ścisły obszar analiz, jak prestiż zawodu nauczyciela czy wylogowanie się z technologii cyfrowych w szkole. Obie kwestie są warte pogłębienia, przy czym dla pogłębienia tej ostatniej proponuję Autorce zapoznanie się z publikacjami Magdaleny Rowickiej. Na s. 203 Autorka deklaruje, że uzyskane przez nią wyniki „uzupełniają dotychczasowe badania o pożądaną perspektywę dziecka w jakościowym ujęciu”. Chciałabym prosić podczas obrony o opinię Doktorantki, na ile owa perspektywa dziecka da się zintegrować z perspektywą nauczycieli, ich komfortem pracy, ich potrzebami – czy jest tu zgodność, czy sprzeczność, a może są to sfery rozłączne albo któraś powinna mieć prymat.

Wnioski są prezentowane z wielkim kwantyfikatorem – mowa jest o dzieciach, o uczniach. Chciałabym poprosić, by podczas obrony Doktorantka sprecyzowała, do jakiej populacji konkretnie można odnieść uzyskane wyniki. Na ile można je generalizować? A może w ogóle nie powinno się ani dążyć do uzyskania uniwersalnych wyników, ani agregować danych na wysokim poziomie, np. ogólnopolskim, tylko raczej prowadzić diagnozy i prototypowanie z zasady lokalnie, szyjąc każdorazowo na miarę nowy ustrój szkoły? Ciekawa jestem opinii Pani Miler-Ogórkiewicz w tej sprawie.

Autorska propozycja nowego modelu funkcjonowania w szkole pozostawia niedosyt. Zakładałam, że Autorka przygotuje architektoniczną koncepcję takiej szkoły – przebudowy którejś z tych, w których robiła badania albo nowej, w rzeczywistej lokalizacji. Chętnie zobaczyłabym, jak podział stref ujęty w schemat (s. 239) przekłada się na bryłę budynku i rozwiązania kondygnacji. Nie mam tu też jasności, czy opisane zasady miałyby dotyczyć całej szkoły (budynek i uczniów klas 1-8), czy Autorka chciałaby wydzielić część (skrzydło, parter?) na edukację wczesnoszkolną, która była przedmiotem jej badania. Mam też zastrzeżenie pojęciowe dotyczące klasyfikacji przestrzeni szkolnych: Doktorantka wyróżnia w szkole przestrzeń publiczną, półpubliczną i prywatną, z czym nie mogę się zgodzić. Proponuję sięgnięcie do książki Małgorzaty Dymnickiej pt. *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*, gdzie te kategorie przestrzeni są klarownie opisane.

Reasumując, **układ, kolejność i kompletność rozdziałów uważam za poprawne, starannie przygotowane i przemyślane, aczkolwiek Rozdział 1 mógłby w mojej ocenie zostać podzielony na mniejsze części. Niektóre podniesione przeze mnie w tekście kwestie wymagają doprecyzowania albo odpowiedzi.**

Ocena stopnia zaawansowania zawartej w rozprawie wiedzy teoretycznej

Autorka podkreśla w rozprawie kilka razy swoje architektoniczne wykształcenie. Tym bardziej jestem pełna uznania, że zdecydowała się przygotować pracę doktorską z socjologii, w której status teorii (a także stopień jej aplikacji do badań i wnioskowań) jest nieporównywalny z tym w architekturze. W dysertacji czuje się brak głębokiego osadzenia w wiedzy teoretycznej, ugruntowania w pojęciach i odwołaniach. Chociażby we fragmencie pokazującym nawiązywanie przez szkołę do architektury klasztorów, kościołów, więzień czy koszar socjologowi natychmiast wyświetla się dyskusja o źródłach nowoczesności i biowładza Foucault, czego wszakże w dysertacji nie ma. Tym niemniej doceniam, że Autorka postarała się zrozumieć przywoływane teorie, wytłumaczyć je sobie w uchwytne sposoby, wybrać przydatne elementy (o czym wspominałam powyżej) a także w jakiejś mierze porównywać. To wcale nie jest błaha dokonanie zważywszy na fakt, że czasem nawet w pracach socjologów teoria traktowana jest fasadowo albo dekoracyjnie, jak zewnętrzna ornamentyka, bez odwołań czy operacji



na jej abstrakcyjnym poziomie. Tymczasem tutaj obie wybrane teorie pracują w analizie, Doktorantka dostrzega w materiale empirycznym możliwość nawiązania do nich i używa tego pryzmatu. Co więcej, Pani Miler-Ogórkiewicz integruje w pracy ustalenia teoretyczne socjologii, architektury i pedagogiki, poruszając się między tymi dziedzinami i konfrontując zaczerpniętą z nich wiedzę. **Reasumując uważam, że zaawansowanie teoretyczne rozprawy trzeba rozpatrywać nie tylko na gruncie socjologii, ale w obrębie wszystkich zaangażowanych dyscyplin, i jest ono w mojej opinii wystarczające.**

Formalna i językowa strona rozprawy

Formalne przygotowanie rozprawy (przypisy, bibliografia, oznakowanie tabel i grafik, przygotowanie aneksów) **jest bardzo staranne i spełnia kryteria edytorskie.** Ponadto trzeba odnotować, że Bibliografia jest bogata i interdyscyplinarna, zawiera prace klasyczne (zwłaszcza z zakresu architektury szkoły) i współczesne, polsko- i anglojęzyczne. **Praca napisana jest bogatym i precyzyjnym językiem,** bez pustosłowia i niekontrolowanych powtórzeń, rzetelnie. Autorka nie ustrzegła się wprowadzić drobnych błędów interpunkcyjnych, fleksyjnych czy (sporadycznie) frazeologicznych i składniowych, ale nie wpływają one znacząco na odbiór rozprawy. Jednakże jeden, powtarzany wielokrotnie błąd pozwala mi przypuszczać, że Autorka nie zna zasady ortograficznej dotyczącej stosowania apostrofu w odmianie niepolskich nazwisk. Otóż w dysertacji konsekwentnie stosowany jest apostrof w odmianie nazwisk z wymawianą spółgłoską w wygłosie (np. Tuan'a, Passeron'a, Kaufmann'a, Neufert'a, Sanoff'a...), co jest błędem ortograficznym i w ewentualnej publikacji winno zostać skorygowane.

Mocne i słabe strony rozprawy

Reasumując powyżej rozwijane wątki, do mocnych stron przedłożonej do recenzji rozprawy zaliczam wybór istotnego społecznie i ambitnego tematu. Doceniam, że Autorka stworzyła studium interdyscyplinarne, łącząc perspektywę socjologii, architektury i pedagogiki. Mocną stroną rozprawy jest przemyślany i dopracowany projekt badawczy dobrze umocowany we współczesnej refleksji metodologicznej. Wreszcie aplikacyjny charakter rozprawy, możliwość zaadaptowania uzyskanych wyników w postaci przeorganizowania szkoły pod względem architektury, wyposażenia i praktyk społecznych, stanowi ciekawą odpowiedź, co można poprawić, by trafniej uwzględnić perspektywę dziecka na etapie wczesnoszkolnym. Podoba mi się wyważony, uważny i ostrożny sposób stawiania pytań badawczych i interpretacji wyników, a także uwrażliwiona poznawczo i etycznie postawa Doktorantki.

Do słabszych stron dysertacji zaliczam skromny zasięg badania i nie do końca doprecyzowane możliwości generalizacji uzyskanych wyników i uniwersalizacji wniosków.

Konkluzja

Mając na względzie wszystkie powyżej wymienione uwagi szczegółowe uważam, że **praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim w obowiązujących przepisach,** zgodnie z treścią art. 13. Ust. 1 Ustawy z dnia 14. marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2016 r. poz. 882, 1311 ze zmianami). Tym samym rekomenduję **dopuszczenie pracy Pani mgr Natalii Miler-Ogórkiewicz do dalszych etapów procedury.**

Magdalena Łukasiuk 6